

UZASADNIENIE

Wyrokiem wstępnym z dnia 20 listopada 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa J. G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę uznał żądanie pozwu za usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na ustaleniach, że w dniu 5 sierpnia 2012r. powód w trakcie wykonywania prac w należącym do córki, a ubezpieczonym u strony pozwanej z tytułu OC, gospodarstwie rolnym uległ wypadkowi polegającym na upadku z wchodzącej w skład tego gospodarstwa drewnianej drabiny. Do zdarzenia doszło po tym, jak powoda poproszono o zniesienie znajdujących się na strychu obory wiader, które wcześniej posłużyły do wniesienia na górę zboża, przyczyną zaś samego upadku było pęknięcie drabiny. Bezpośrednio po wypadku powód nie mógł się ruszać, w związku z czym zabrano go na pogotowie, na którym założono mu na prawą nogę sięgający powyżej kolana opatrunek gipsowy. Powód uskarżał się wtedy na ból kolana. W trakcie wykonanego na pogotowiu badania nie stwierdzono jednocześnie żadnych innych obrażeń ciała poza otarciami naskórka prawego ramienia oraz skręceniem prawego stawu kolanowego, w dokumentacji medycznej odnotowano zaś, iż kręgosłup powoda na całej jego długości nie był bolesny, nie stwierdzono także zmian w stawach biodrowych. Po powrocie z pogotowia do domu powód przy pomocy żony doprowadzony został do łóżka. W czynnościach z zakresu samoobsługi powód uzależniony był całkowicie od osób trzecich, nie był bowiem w stanie poruszać się ani też nawet samodzielnie zmienić pozycji na łóżku. Z uwagi na zgłaszane w dalszym ciągu dolegliwości bólowe ze strony chorej kończyny powód w dniu 12 sierpnia 2012r. poddany został kolejnemu badaniu, które ujawniło z kolei przekrętażowe złamanie kości udowej prawej z przemieszczeniem oraz osteoporetyczne złamanie trzonów kręgow L1, L2, L3 kręgosłupa. Okres czasu pomiędzy powrotem z pogotowia w dniu 5 sierpnia 2012r. a przeprowadzonym później badaniem ortopedycznym powód spędził w łóżku. W okresie tym nie ulegał on też jakimkolwiek innym wypadkom.

W skład wyposażenia ubezpieczonego przez stronę pozwaną gospodarstwa wchodzi także ciągnik rolniczy, którym powód w przeszłości wielokrotnie jeździł, jak również używany także w dniu wypadku przed jego nastąpieniem kombajn.

W rozważanych prawnych Sąd Rejonowy podnosił, że podstawę dochodzonego przez powoda roszczenia stanowi art. 53 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Co się tyczy podstawy odpowiedzialności podmiotu objętego w niniejszej sprawie obowiązkowym ubezpieczeniem z tytułu OC, to z uwagi na uzależnienie funkcjonowanie tego gospodarstwa od wykorzystania sił przyrody, odpowiedzialność rolnika opiera się w niniejszej sprawie na zasadzie ryzyka. Nadto, Sąd Rejonowy przyjął, wbrew stanowisku prezentowanemu przez pozwanego, że strona powodowa sprostowała ciężącemu na niej z mocy art. 6 kc. ciężarowi dowiedzenia związku przyczynowego pomiędzy wypadkiem z dnia 5 sierpnia 2012r. a stwierdzonymi później obrażeniami w postaci: skręcenia stawu kolanowego, złamania kości biodrowej oraz urazu kręgosłupa.

Jeśli bowiem chodzi o mechanizm powstania ww. obrażeń, to w odniesieniu do złamania kości biodrowej jest on wręcz typowy dla upadku z wysokości, jakiemu uległ powód. Brak stwierdzenia już w dniu 5 sierpnia 2012r. złamania kości udowej oraz złamania trzonów kręgosłupa tłumaczyć można jedynie wystąpieniem w okresie poprzedzającym dzień 12 sierpnia 2012r. innego wypadku, albo też nieprawidłowością w przeprowadzonej zaraz po wypadku diagnostyce powoda, co do której – poza odnotowaniem samych wyników badań – brak jest jakichkolwiek danych świadczących o ich rzetelności i prawidłowości. Mając jednocześnie na uwadze brak jakichkolwiek danych mogących świadczyć o tym, aby w okresie od 5 do 12 sierpnia 2012r. powód ulegał miał jakimkolwiek innym wypadkom, przyjmując należało, iż powstanie kwestionowanych przez stronę obrażeń przypisać należy wypadkowi z dnia 5 sierpnia 2012r., za który odpowiedzialność ponosi strona pozwana. Do następstw upadku z dnia 5 sierpnia 2012r., to zaliczyć należy do nich nie tylko złamanie kości biodrowej, ale także uraz kręgosłupa, skoro bowiem z uwagi na zaawansowaną chorobę zwyrodnieniową uraz taki powstać mógł nawet w najzupełniej banalnej codziennej sytuacji, to za tym bardziej prawdopodobne uznać należało jego powstanie w wyniku upadku z wysokości.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości pozwany, zarzucając mu sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, poprzez przyjęcie, iż ubezpieczony rolnik ponosi odpowiedzialność za wypadek, któremu powód uległ w dniu 5 sierpnia 2012 r. oraz naruszenie prawa materialnego przez błędne zastosowanie art. 435 k.c.

W oparciu o powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest o tyle zasadna, że skutkowałą uchyleniem zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazaniem sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Z formalnego punktu widzenia można stwierdzić, że Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne w sprawie. Niemniej ich treść i dowody wskazane jako podstawy tych ustaleń zmuszają Sąd Okręgowy do stwierdzenia, że sprawa nie dojrzała do merytorycznego rozstrzygnięcia co do uznania żądania pozwu za usprawiedliwiane co do zasady.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, zaskarżonego orzeczenia jak i jego pisemnych motywów, nie tylko pozwala na uznanie zasadności zarzutów apelacji, ale wręcz czyni nieodzownym wniosek, że Sąd I Instancji w ogóle nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się wszak jednolicie, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, poz. 315; postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, Nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, Lex nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, Lex nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 Nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, Lex nr 178635.; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2).

Rozpoznanie istoty sprawy ma zatem co do zasady miejsce wtedy, gdy sąd wydaje rozstrzygnięcie stanowiące odpowiedź na zgłoszone w danym postępowaniu żądanie oraz zarzuty strony przeciwnej. O tym w realiach niniejszej sprawy mówić zaś zdecydowanie nie sposób.

Analiza przedstawionych dowodów oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku nasuwa wniosek, że Sąd Rejonowy w istocie nie rozpoznał podstawy ani przesłanek odpowiedzialności za szkodę, jakiej wskutek wypadku z dnia 5 sierpnia 2012 r. doznał powód. Z pozwu złożonego w tej sprawie wynika, że swoje roszczenie o częściowe zadośćuczynienie za krzywdę i częściowe odszkodowanie w kwocie łącznej 32.829,91 zł powód wywodzi z odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę na osobie w sytuacji, gdy w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego poniosła ją osoba będąca jego współposiadaczem. Powód wskazał, iż 5 sierpnia 2012 r. w trakcie świadczenia pracy w gospodarstwie należącym do jego córki, a ubezpieczonym u pozwanej z tytułu OC, spadł z drabiny i doznał obrażeń stawu kolanowego prawego, kości udowej prawej i kręgosłupa, z czego dwa z ostatnio wskazanych obrażeń jako skutki rzeczowego wypadku zakwestionowała pozwana. Powód wskazał jak podstawę odpowiedzialności winę ubezpieczonej.

Powyżej przedstawiony stan rzeczy Sąd Rejonowy uznał za uzasadniający odpowiedzialność ubezpieczonego na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.) za szkody na osobie powoda w postaci: skręcenia prawego stawu kolanowego, przeskretażowego złamania kości udowej prawej z przemieszczeniem oraz urazu kręgosłupa (osteoporetyczne złamania trzonów kręgów L1, L2, L3).

Przyjmując związek przyczynowy ww. obrażeń z doznany w dniu 5 sierpnia 2012 r. wypadkiem Sąd Rejonowy wskazał, w oderwaniu od wniosków wynikających w tym zakresie z opinii biegłego, że mechanizm ich powstania jest on wręcz typowy dla upadku z wysokości, jakiemu uległ powód. Z opinii biegłego wynika jednak wbrew ustaleniom poczynionym przez Sąd Rejonowy, że wobec całkowitego braku objawów u powoda w dniu wypadku,

można praktycznie wykluczyć, że podczas upadku doszło do złamania kości udowej i kręgow łędźwiowych kręgosłupa. (opinia, k. 72) W ocenie Sądu I instancji jednak, sam fakt niewskazywania przez powoda w dniu wypadku dolegliwości ze strony kręgosłupa i stawu biodrowego, nie stanowi okoliczności wykluczających ich powstanie we wskazanej dacie. Rozumowanie Sądu Rejonowego jest o tyle pozbawione podstaw, że z reguły złamanie przezkrętarzowe kości udowej objawia się silnym bólem w okolicy stawu biodrowego, z reguły uniemożliwiającym chodzenie, obrzękiem powłok, bolesnością przy dotykaniu i zasinieniem w okolicy stawu biodrowego, nierzadko zniekształceniem okolicy stawu i nieprawidłowym ustawieniem i skróceniem kończyny (opinia biegłego, k. 72), natomiast powód w dniu wypadku nie skarżył się na ból tej okolicy ciała, a po powrocie z pogotowia przeszedł z pomocą żony do łóżka. Brak jest także jakiegokolwiek dokumentacji lekarskiej stwierdzającej rzeczony obrażenia, a przeciwnie z historii choroby (...) Szpitala (...) w B. wynika, że „miednica uciskowo niebolesna, stawy biodrowe bez zmian, kręgosłup na całej długości niebolesny” (k. 10).

Ponadto jak wynika z uzupełniającej opinii biegłego brak stwierdzenia w dniu wypadku urazów powoda w postaci złamania kości udowej prawej z przemieszczeniem, tłumaczyć można jedynie wystąpieniem w okresie pomiędzy wypadkiem a datą ponownego badania innego wypadku lub nieprawidłowością w przeprowadzonej zaraz po wypadku diagnostyce powoda, co do której rzetelności i prawidłowości brak jest stosownych danych (opinia uzupełniająca, k. 96).

Ponadto biegły stwierdził, że wprawdzie, w wyniku upadku z wysokości mogłoby dojść do takiego złamania kości udowej, ale wobec braku jakichkolwiek jego objawów (które są wyraźne i trudne do przeoczenia) u powoda należy je wykluczyć, jako skutek przedmiotowego zdarzenia. (opinia biegłego, k. 72). Odnośnie zaś złamania kręgow w odcinku łędźwiowym, biegły uznał, iż złamania trzonów kręgow na tle chorobowym (a powód ma patologiczne odwapnienie kości – osteoporozę) nierzadko powstają prawie samoistnie w wyniku bardzo nieznacznego urazu, który nie musi być zauważony przez chorego. Wobec całkowitego braku objawów, choćby bólowych, mało prawdopodobne jest aby to właśnie w wyniku upadku z drabiny, powód mógł doznać takiego złamania. W konkluzji opinii, biegły zanegował związek przyczynowo – skutkowy urazu w postaci złamania kości udowej oraz złamania kręgow łędźwiowych z wypadkiem z dnia 5 sierpnia 2012 r. (opinia, k. 72).

Racje należy zatem przyznać skarżącemu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia związku przyczynowego między wypadkiem a stwierdzonymi później u powoda obrażeniami w postaci złamania kości udowej oraz kręgow łędźwiowych. W tym względzie ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego nie znajdują oparcia w materiale dowodowym.

W świetle dokumentacji medycznej z dnia 5 sierpnia można przyjąć, że dnia 5 sierpnia 2012r. powód doznał skręcenia stawu kolanowego i otarcia naskórka na ramieniu. Biegły podał, że mogło dojść do takich obrażeń w wyniku upadku z drabiny, zaś w dokumentacji medycznej z dnia 5 sierpnia 2012r. znajdują się odpowiednie wpisy. Jednakże Sąd I instancji nie ustalił, czy powód doznał z powodu skręcenia stawu kolanowego szkody i krzywdy. W sprawie brak jest ustaleń jak długo przebiegał proces leczenia skręcenia stawu kolanowego, czy powód doznał z tego tytułu uszczerbku na zdrowiu, a jeżeli tak to w jakim zakresie oraz jakie powód miał z tego tytułu ograniczenia w życiu codziennym. Tak więc na tym etapie postępowania trudno uznać żądanie pozwu za usprawiedliwione co do zasady.

Ponadto, skarżący słusznie zarzuca Sądowi Rejonowemu nieprawidłowe zastosowanie w sprawie art. 435 k.c. regulującego odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu uprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Wyjaśniając podstawę odpowiedzialności (art. 435 k.c.), Sąd Rejonowy wskazał, że w skład gospodarstwa ubezpieczonego wchodziły urządzenia poruszane za pomocą sił przyrody i wykorzystywane były dla potrzeb prowadzonej w nim produkcji rolnej, a zatem funkcjonowanie rzeczonoego gospodarstwa uzależnione było od wykorzystania sił przyrody.

W tym zakresie uzasadnienie Sądu Rejonowego było lakoniczne i arbitralne. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że w skład gospodarstwa ubezpieczonego przez pozwanego wchodzi ciągnik rolniczy, którym powód wielokrotnie

jeździł oraz używany także w dniu wypadku kombajn. Z zeznań świadka J. P. (córkę powoda, do której należy gospodarstwo) nie wynika jednak, aby kombajn wchodził w skład jej gospodarstwa rolnego. Świadek zeznała jedynie, iż w dniu 5 sierpnia 2012 r. było kombajnowanie zboża (zeznania świadka, k. 51). Dodatkowo, pełnomocnik powoda oświadczył na rozprawie w dniu 11 lutego 2014 r., że w gospodarstwie, w którym powód pracował nie było kombajnu (protokół rozprawy, k. 50). Sąd nie ustalił zatem w prawidłowy sposób wyposażenia gospodarstwa rolnego w maszyny silnikowe, charakteru tego gospodarstwa (czym się zajmuje, co wytwarza, itp.), ani zakresu jego działalności (w jakich ilościach wytwarza, na jaką skalę wykorzystuje maszyny z silnikami elektrycznymi, spalinowymi i hydraulicznymi). W konsekwencji tak lakonicznych ustaleń, nie można uznać za prawidłowe uznanie, że rzeczony gospodarstwo jest uzależnione od wykorzystania sił przyrody.

Podkreślić w tym miejscu należy, że dla odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c., zasadniczym kryterium jest wymaganie, aby przedsiębiorstwo lub zakład były wprawiane w ruch siłami przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych, wody, wiatru itp.), co oznacza, że ich funkcjonowanie musi być zależne od takich sił. Zdecydowanie są nimi fabryki, przedsiębiorstwa transportowe, zakłady energetyczne, przedsiębiorstwa górnicze itp. O niektórych przedsiębiorstwach i zakładach można z góry rzec, że nie są poruszane siłami przyrody, jak np. banki, przedsiębiorstwa handlowe, teatry, agencje turystyczne itp. Nie wystarczy bowiem stosowanie jednej lub kilku maszyn czy urządzeń, gdy dla istnienia i funkcjonowania przedsiębiorstwa mają one znaczenie uboczne. Co do niektórych przedsiębiorstw ocena, czy należą one do kategorii wymienionej w art. 435 § 1 k.c., musi być dokonywana w konkretnym przypadku z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwie byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Jeśli zatem przedsiębiorstwo budowlane jest tak zmechanizowane, że jego działalność zależy od korzystania z dźwigów, koparek, samochodów, taśm elektrycznych, wind, betoniarek, różnych innych maszyn, to należy je uznać za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., gdyż jest wprawiane w ruch siłami przyrody (wyrok SN z 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, z.4, poz. 88). Podobnie, odnośnie gospodarstwa rolnego, przyjąć należy, że jest ono wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdy jest tak zmechanizowane, że jego działalność zależy od korzystania z ciągników, kombajnów, samochodów i różnych innych maszyn.

Reasumując, wskazać należy, iż Sąd Rejonowy nie rozpoznał ani podstawy odpowiedzialności w niniejszej sprawie, ani jej przesłanek.

Z tego względu, stosownie do treści art. 386 § 4 k.p.c., koniecznym stało się uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I Instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu sądowi na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W sprawie tej nie zachodzą przy tym postawy do wydania przez Sąd II Instancji orzeczenia reformatoryjnego z tego względu, że wymagałoby to ustosunkowania się do zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozpoznania sprawy, tj. wyjaśnienia podstawy odpowiedzialności oraz jej przesłanek, nie zaś do korekty rozstrzygnięcia. Sąd odwoławczy jest wprawdzie sądem merytorycznym, proceduje bowiem na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przed Sądem Rejonowym jak i w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.), nie oznacza to jednak, iż Sąd Rejonowy zwolniony jest od czynienia własnych ustaleń i wniosków jurydycznych. Takie spojrzenie na rolę sądu rozpoznającego apelację nie może bowiem prowadzić do zastąpienia przez sąd odwoławczy sądu pierwszej instancji w takim zakresie, w jakim rozstrzygnięcie sprawy staje się w rezultacie jednoinstancyjne (tak m. in. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 maja 2014 roku wydanym w sprawie o sygn. akt II CZ 8/14, LEX pod nr (...)).

Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznaniu sprawy, mając na względzie powyżej poczynione rozważania, powinien dokonać prawidłowych ustaleń w zakresie jakich obrażeń powód doznał na skutek upadku z drabiny w dniu 5 sierpnia 2012r., jakiej doznał z tego tytułu szkody i krzywdy, przy czym powinien dokonać ustaleń faktycznych zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. bacząc by ustaleniami tymi objąć wszystkie okoliczności relewantne. Następnie w oparciu o prawidłowe ustalenia faktyczne ponownie rozstrzygnąć o zasadności stanowisk stron niniejszego postępowania w świetle relewantnych przepisów prawa, przy uwzględnieniu powinności ciążącej na stronach w myśl art. 6 k.c. i po uprzednim należyтым odniesieniu się i rozważeniu okoliczności i argumentów podnoszonych w tym względzie przez

strony. Sąd I instancji winien również ustalić podstawę odpowiedzialności pozwanego mając na względzie powyżej przytoczone wskazówki Sądu Okręgowego.

Podstawą prawną orzeczenia były przepisy art. 386 § 4 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c.